

## Ceny prenumeraty

We Lwowie: miesięcznie 2 kor.,  
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.  
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii  
miesiąca 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.  
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłką 9 k. — h.  
rocznie 20 k. — h. } pocztów. 36 k. — h.  
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.  
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.  
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.  
Redakcja, Administracja, Drukarnia  
Lwów, ulica Chorażczyzny 17—19.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz peti-  
towy lub jego miejsce 20 hal.  
Nadesłane za wiersz petiowy lub  
jego miejsce 80 halerzy.  
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.  
Doniesienia o ślubach, zaręczynach  
it. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.  
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal-  
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-  
szym piśmem liczą się podwójnie.  
Ceny oddzielnych numerów  
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.  
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.  
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek: 7 stycznia.

Imiona. Rz. - kat. Dziś: Walentego b. Jutro: Serweryna op. — Gr. - kat. Dziś: Rozdestwo Chrysta. Jutro: Sobor P. Bohor. — Słow. Dziś: Świętosława. Jutro: Mściława.

Wschód słońca 7:58, zachód 4:17.

**Nabożeństwa.** Dziś w katedrze ład. o g. 9 uroczysta msza św. adoracyjna z wystawieniem i asystą w kaplicy Najśw. Sakramentu, po mszy św. procesja z Najśw. Sakramentem. O g. 10 i 12 msza św. cicha. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu: o 4 u OO. Bernardynów, o 5 w katedrze, o 6 u OO. Dominikanów i OO. Jezuitów.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum. Bibl. w dni powsz. g. 9—2; muz. dni powsz. 9—1, nadto we wtorek i piątek 3—5. — Muzeum Dzieduszyckich, (Teatralna 18) w niedz. 10—1; w dni powsz. 10—1 za zgłosz. — Muz. przemysłowe (w ratuszu) w dni powsz. (prócz poniedział.) 9—2, w święta 10—1; Bibl. 9—1 i 5—8. — Bibl. uniwersytecka (Ujejskiego 2) wtorek, śr., piątek i sob. 4—6 (dla prac. nauk. codz.). — Bibl. Pawlikowskich (Trzeciego Maja 5) środ., sob. i niedz. 11—12. — Bibl. Politechniki w święta, niedz. i poniedz. 11—1, w inne dni 10—1 i 4—8. — Bibl. Tow. Szewczeni (Czarneckiego 26) 2—6 (prócz niedz. i św. ruskich). — Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorek, śr., piątek i sob. 9—12 i 3—6.

**Wystawy stałe.** Tow. przyj. sztuk pięknych. (pl. Św. Ducha i. 10) codz. 10—5. Opł. 60 h., w niedz. 30 h. **Salon sztuk pięknych Latoura** (Trzeciego Maja 11) 10—7. Wstęp 40 h., młodz. szkol. 20 h. Obecnie 90 dzieł mistrza ang. Burne-Jonesa. — Okazów przemysłu krajowego, (pl. Halicki dom Biesiadeckich) bezpłatnie.

**Foto-Plastikon** 46 razy premiowane (Pasaż Hausmana). Od 3 do 10 stycznia do widzenia Japonia. Wstęp 20 hal.

**Teatr miejski.** Dziś o 7:30: „Safanduly“. Jutro o 7: „Don Juan“.

**Teatr ludowy.** Jutro o 8:30: „Matka Polka“; o g. 7:30: „Quo vadis“.

**Filarmonia.** Dziś o 7:30: Koncert.

## Z Górnego Śląska.

Budzący się ruch narodowy na Górnym Śląsku pobudza Niemców do energicznej pracy nad utrzymaniem panującego swego stanowiska politycznego, z którego wypiera ich uświadomiona ludność polska.

Dowodem tego ogromny wzrost liczby hakatystów, zorganizowanych w towarzystwie dla kresów wschodnich, agitacja za związkami, widowiskami i wieczorkami niemieckimi, które wszystkie przyczyniają się do szerzenia niemieczyny. Niemieckie biblioteki ludowe mnożą się jak grzyby po deszczu. Dziś niema większej wsi, gdzieby nie było czytelników niemieckiej. Czytelnie są różnego rodzaju. Nasamprzód proboszczowie niemieccy zakładają czytelnie parafialne — naturalnie niemieckie — powtórnie towarzystwa, kluby i spółki gospodarcze niemieckie mają swoje własne czytelnie i to nie tylko dla członków, lecz także dla gości przygodnych, po trzecie należy

wymienić czytelnie publiczne, wspierane przez rząd, gminy i wielkich przemysłowców. Te są bodaj najważniejsze i dlatego warto o nich rozpisać się obszerniej. Już w r. 1896 regencya opolska przemysłowała nad zakładaniem biblioteczek niemieckich na Śląsku polskim, a za teren doświadczalny wybrała sobie miasto Opole. Wniosek odpowiedni postawiono ze strony rządu na posiedzeniu Rady miejskiej, która atoli go odrzuciła, nie ulegając jeszcze zarazie hakatystycznej.

Po tej porażce rząd zwołał burmistrzów miast górnośląskich na konferencję w tej sprawie w początku 1897 r. Rezultatem jej było założenie pierwszej biblioteki niemieckiej w „najwięcej niemieckim mieście“ Górnego Śląska, w Katowicach, jak Niemcy sami wówczas nazywali Katowice, której to chwali agitacja wszechpolska pozbawiła siedzibę hakatyzmu śląskiego.

Za przykładem Katowic poszły Tarnowskie Góry w 1898. Od tego czasu powstawały wszędzie te rozsądki niemieczyny. W przeciągu trzech lat powstało 37 bibliotek tego rodzaju w różnych miejscowościach Górnego Śląska. W początkach kwietnia 1902 było ich już 76, obejmujących 64.000 tomów. Na utrzymanie ich w r. 1902 płacił rząd 22.605 marek, fiskus górniczy 1500 mk., gminy 4500 mk., powiaty 1800 mk. W październiku 1903 liczono bibliotek 84. W tym samym miesiącu roku ubiegłego odbyła się w Opolu konferencja starostów powiatowych, inspektorów szkolnych i zarządców bibliotek, na której połączono wszystkie biblioteki w jeden związek, wybrano centralny zarząd i mianowano bibliotekarzem nauczyciela K. K. z roczną pensją 3000 marek i dodatkiem 1000 marek za koszty podróży.

Oto obrazek działania Niemców. Niestety, ze strony naszej nie, albo raczej tylko nie wiele się robi. Nie można powiedzieć, że brak u nas bibliotek polskich. Jest ich prawdopodobnie nawet więcej od niemieckich, bo lud sam na własną rękę takowe zakłada zupełnie z własnej inicjatywy. Tak słyszeliśmy niedawno temu, że w pewnym powiecie, bardzo oddalonym od obwodu przemysłowego, przeszło 20 biblioteczek powstało. Lecz brak systematyczności w tej całej naszej robocie, brak organizacji sprężystej i środków. Stanu takiego rzeczy bynajmniej nie można przypisywać brakowi sił, lecz braku dobrej woli, gdyż mamy tu w Bytomiu nawet towarzystwo noszące szumną nazwę towarzystwa literackiego, które ma do dyspozycji i bibliotekę rumuńską i tysiące franków „rumuńskich“, o których onego czasu rozpisywał się w „Słowie Polsk.“ dr. Łukaszewski, ale całą czynnością towarzystwa jest jego egzystencja na papierze.

Mówiliśmy niedawno z posłem Królikiem. Wie-

le ciekawych dowiedzieliśmy się od niego rzeczy, które zapewne i szerszy zainteresują ogół. Wiadomą jest rzeczą, że polskie społeczeństwo, szczególnie śląskie, nalega bardzo na pp. Szmulę i Królika, aby wystąpili z centrum i przyłączyli się do Koła polskiego. Poczyniono nawet z upoważnionej strony bardzo energiczne kroki, aby ich nakłonić do takiego kroku. Przeciwnym znów jest temu p. Napieralski, który zamierzał pisać do p. Szmulę, aby nie opuszczał szeregów centrowców. Czy pisał, nie wiemy, ale o zamiarze tym informował nas p. Królik, który samby z największą przyjemnością zerwał z centrum, ale nie może tego uczynić bez zezwolenia p. Napieralskiego.

Dowiedzieliśmy się również od p. Królika o charakterystycznym orzeczeniu byłego posła Letochy. Pan ten przepowiedział, że za lat 5 ani jeden polski poseł nie wejdzie do parlamentu z Górnego Śląska, gdyż do tego czasu centrowcy pod egidą redaktora klerykałno-hakatystycznej „Gazety katolickiej“, wydawanej przez księży germanizatorów, ks. dr. Stephana, zdolają zorganizować lud w związkach parafialnych i zawodowych i odzyskać zaufanie jego. Ks. dr. Stephan naradzał się w sprawie związków tych z redakcją „Katolika“, która nawet przychylnie względem nich zajęła stanowisko. Atoli alarm podniesiony przez „Górnoślązaka“ i „Głos śląski“ robił tej przeszkodzie. Naprawdę centrowcy ogromnie się krzątają około zakładania tych związków. Daremnie to jednak usiłowania. Twierdzą centrowcy już nie odbudują na Śląsku.

Czeka nas tu bardzo sensacyjny proces. W „Górnoślązaku“ niedawno ogłosił pewien proboszcz polski artykuł, w którym twierdził, iż każdy młody wikary śląski musi zobowiązywać się rządowi, że będzie popierał politykę antypolską w kościele, aby otrzymać probostwo. Albowiem rząd ma prawo mieszania się do obsadzania probostw, a to dzięki zabiegom kardynała Koppa, który w czasie walki kulturalnej popierał to żądanie rządu pruskiego. Za to też kardynał Kopp był swego czasu bardzo znienawidzony przez samych centrowców, dopóki i w ich partyi nie wzięli góry szowinizm niemiecki. Twierdzeniem tem czują się obrażeni na czci niektórzy księża niemieccy i stawili wniosek o ukaranie redaktora „Górnoślązaka“, jeżeli nie wyda nazwiska autora artykułu. W tej materii toczy się śledztwo, a rząd i kardynał Kopp zeznali, że im o takim rozporządzeniu rządowem nie wiadomo. Redaktor „Górnoślązaka“ chce przeprowadzić dowód prawdy i zawiązać dziesiątki księży na świadków, tak, że będziemy mieli sposobność zobaczyć nieomal cały kler śląski w gmachu sądu bytomskiego. Proces ten będzie miał ogromne znaczenie dla praktyk rządu pruskiego i duchowieństwa hakatystycznego.

18)

Ludwig Tracy. *Lyle*

## Tajemnicze zniknięcie.

POWIEŚĆ.

— Ach! o tem przecież będziemy się mogli dowiedzieć cośkolwiek. Ale wyobraź sobie olbrzymi ogrom sześciu domów, z sześcioma bramami, przy których niema ani jednego odźwiernego. W każdym domu jest dwanaście mieszkań; ogółem siedemdziesiąt dwa lokale, a w dodatku wszystkie zajęte. To znaczy, że czeka nas przynajmniej siedemdziesiąt dwa śledztw odrębnych, jeśli mamy otrzymać jakąkolwiek wskazówkę o losie lady Delii i o tajemniczej wizycie, jaką złożyła w jednym z tych domów. Może nie bawia dłużej nad pięć minut w jednym z tych mieszkań, a może w jednym z nich znajduje się jeszcze do tej chwili. Tu się zaczyna tajemnica: boję się, że będzie zbyt trudno ją zbadać. W każdym razie uczyniłem już co potrzeba, aby być możliwie najdokładniej powiadomionym o zajęciach i charakterze wszystkich mieszkańców Raleigh-Mansions.

— Uważam, że policja w pańskim mniemaniu jest insydująca, zupełnie zbyteczną! — zauważył cierpko inspektor Winter.

— Ależ bynajmniej, drogi panie! — odpowiedział Brett. — Przeciwnie, zarówno Lyle jak i ja liczymy bardzo na pańską pomoc.

— Posłuchaj mnie Reggie, a i pan także panie Winter! — zawołał baronet. — Błagam was przez

gółach postępów waszego śledztwa. Myśl, że zrobiliście krok naprzód na drodze do odkrycia prawdy, podtrzymywać mnie będzie w mojej niedoli. Błagam was, przyrzeczcie mi pamiętać o mojej prośbie.

— Przyrzekam ci to najchętniej — odrzekł Brett. — Muszę cię tylko uprzedzić, że przygotowałem się winienem na wiele rozczarowań. Nawet tak biegły i doświadczony detektyw, jakim jest inspektor Winter, musi przyznać, że porażki w podobnych sprawach częściej się zdarzają, niż powodzenia.

— Niestety, najzupełniejsza to prawda, co mówi p. Brett. Ale nie tracmy czasu! Każda chwila jest droga, a mam dzisiaj dużo roboty.

To mówiąc inspektor Winter zerwał się żywo z fotelu. Przyszła mu myśl, że trzeba czempredzej zbadać na własną rękę te nowe ślady lady Delii, prowadzące do Raleigh Mansions, a odkryte tak bystro przez adwokata.

Po odejściu inspektora przez chwilę trwało milczenie. Przerwał je sir Karol.

— Czy masz na myśli jakiś teoretyczny domysł, jakąś mglistą choćby hipotezę? — zapytał.

— Absolutnie nie wiem co mam myśleć. Dopóki nie jesteśmy w stanie odgadnąć motywów, pod wpływem których działała lady Delia, dopóty wszystko będzie zupełnie ciemne.

— Kogo u licha żona moja znać mogła w owych Raleigh Mansions? Jakże wyglądają te domy?

— Dzielnica jest bardzo elegancka, a mieszkania tam mają tę zaletę, że nie są zbyt drogie. W domach niema ani wind ani portyerów, skutkiem czego czynsze ustanawiane są dość umiarkowanie... Ale nie mogę sobie darować, że powiedziałem o tych domach Winterowi!

— I dlaczegoż to?

— On z pewnością wywoła popłoch we wszystkich mieszkaniach w Raleigh Mansions pod pretekstem prowadzenia dochodzeń. Każdy człowiek, który będzie wchodził do bramy któregośkolwiek z tych domów, będzie dla niego osobistością podejrzaną. W każdym lokatorze kolejno będzie się dopatrywał kochankę lady Delii, albo jej zabójcy. A tymczasem jedyną myśl, jaką mam, jeżeli mam jakąkolwiek, jest, że właśnie nie z Raleigh Mansions ale z Richmond otrzymamy pierwszo naprawdę cenne informacje odnośnie do lady Delii. Bo nie wątpię ani przez chwilę, że w ów wieczór wtorkowy lady miała silne postanowienie udania się do Richmond.

— To jedno tylko wiem, że nie skłamała nigdy w życiu! — rzekł prawie szeptem baronet Lyle. Ah! skądkolwiek otrzymamy informacje, mniejsza o to, bylebyśmy je tylko otrzymali.

Słowa baroneta przerwało wejście służącego. Przyniósł depezę. Sir Karol otworzył ją i odczytał: „Co się z tobą dzieje? Dlaczego nie pokazujesz się? Zaczę się gniewać. — Dick“.

Sir Karol zmarszczył brwi i z miną znużoną zniżył w palcach blankiet depezy i wrzucił go w ogień.

— Cóż u licha strzela do głowy moim przyjaciółom, żeby mnie niepokoić w chwilach takiego nieszczęścia! Prawda, nie wiedzą o niem! — zamruczał baronet.

W kilka chwil potem adwokat Brett opuszczał pałac swego biednego przyjaciela.

Niezmiernie ciekawą też musi być rzeczą dla redaktorów z Galicji, że niektórzy księża galicyjscy mieszają się do naszej walki narodowej i otwarcie stają po stronie hakatystów duchownych. Latem uskarżano się na OO. Paulinów na Skałce w Krakowie, że przybyli do nich na spowiedź Ślązakom odmówili rozgrzeszenia ze względów politycznych. Lecz wieści te ustają i nie chce nam się też wierzyć, aby zacił OO. Paulini, odznaczający się gorliwym patriotyzmem, poszli w ślad hakatystów śląskich. Teraz dochodzi nas znów wiadomość, że OO. Misyjonarze, a szczególnie ks. Sokołowicz zwalczą nasze pisma narodowe i pozwalają sobie zamieszczać w gazetach śląskich potępiające je deklaracje. OO. Misyjonarze prześiadują w Bytomiu i widocznie aby się odwzajemnić hakatystom naszym, mieszają się do spraw nieswoich. Zdaje się, że właśnie oni największą wdzięczność winni ludowi śląskiemu, który ich żywi, karmi i przyodziewa, znosząc im rok rocznie liczne tysiące marek.

SŁAZAK.

## Inwokacya.

Przechodzę oto pamiłk w progę Twoję,  
Zorane czoło i sprószona szata,  
Nie niosąc kwiatów, nędznie zbóż mych snopy,  
Z zapasów krwawych lę w Twe pokoje;  
Ciehy pokutnik ustami zamiata  
Pył z pod Twojej stopy!  
Niechaj modlitwa ma nie będzie ptonną,  
Bo wazak już światła wybiła godzina,  
Na strudzonego tej ziemi tulacza  
Spójrzjżj Madonno!

Zwątpeń mię brzemię łamie i ugina,  
Lecz dusza moja szczerą i polszcza,  
A więc Twą dlonią od ziół polszczych wonną —  
Wznies mię Madonno!

Patrz! do Twojej szatki, co gwiazdami tkana,  
Przypada dusza z obwiałymi loty,  
Syn marnotrawny uginam kolana,  
Płen goryczy, żalu i tęsknoty;  
Pustka w mej duszy i chłód trupi gości,  
Bom wzbronil wejścia łasce i miłości,  
Niech więc modlitwa ma nie będzie ptonną —  
Przebaczac naucz i kochać Madonno!

Stryj.

M. Wł. M.

## Wiadomości bieżące.

**Spiszerzenia meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki w d. 6 stycznia b. r.):

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
7 rano	741.2	-15.0	SEs	0.0	-9.2	-16.0
2 popoł.	741.3	-9.2	cisza			
9 wiecz.	741.1	-13.4	SSE <sup>2</sup>			

Uwaga: Pogoda.

Prognoza na dziś: Pogoda, mróz.

— **Z teatru.** Z powodu chwilowej niedyspozycy p. Kamińskiego, dziś we czwartek — w miejsce zapowiadanej sztuki: „Jan Gabriel Borkman“ dać będzie znakomita komedia Sardou „Safanduly“. Bilety wczesniej na dziś zakupione, ważne są na przedstawienie „Safandulów“ lub mogą być wymienione w kasie teatralnej na gotówkę.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek 7 bm. Prof. dr. J. K. Nitman: Geografia ziem polskich, Cz. V. Prusy wschodnie, zachodnie — Poinorze (z obraz. świetln.) Zakład fizyczny uniw., Długa 8. Początek o godz. 7.

— **Oplątek w Sokołku II.** zgromadził onegdaj przy stole bielsadnym około 100 osób. Jawili się delegaci Sokoła I., Czytelni kolejowej i t. Było również kilkanaście pań.

— **W sprawie obchodu** rocznicy styczniowej obradował onegdaj wieczorem komitet obywatelski w Izbie rękodzielniczej w ratuszu pod przewodnictwem p. Edwarda Machana.

Po zagajeniu przedłożył p. Machan sprawozdanie p. Józefa Białynia Cholodeckiego o wykończeniu manuskryptu „Księgi pamiątkowej obchodu 40-rocznicy powstania z r. 1863“. Na wniosek p. Kazimierza Peplowskiego uchwalono oddać czystopis Księgi introligatorni p. Getritza z tem zastrzeżeniem, iż oprawa będzie jeszcze przed 21 stycznia ukończoną, tak aby złożenie księgi w archiwum miasta Lwowa mogło wejść w program obchodu 41-rocznicy powstania styczniowego.

Następnie zdał sprawozdanie p. Józef Białynia Cholodecki z pracy swej. dokonanej po za zakresu poruczonego mu przez komitet obywatelski, tj. o opracowaniu dzieła, mającego wielką wartość dla historii powstania polskiego w r. 1863.

Ponieważ komitet nosił się z zamiarem wydania drukiem odbitkę Księgi pamiątkowej obchodu 40-rocznicy powstania, przyjęto z uznaniem pracę p. Cholodeckiego i po wyrażeniu mu podzięk, postanowiono wydać ją jako część pierwszą księgi.

Wydawnictwo obejmować więc będzie około 30 arkuszy druku. Część pierwszą stanowią będą materiały do historii 1863 r., zabrane przez autora, a jest wśród nich wiele bardzo cennych rzeczy, bo wydostawszy z cytadeli warszawskiej wykaz ofiar straconych przez Moskali w cytadeli i w Królestwie Polskim, wykaz męczenników z Litwy, o ile go można było skompletować, skład komitetu, który organizował pierwszą akcyę, przeszło cztery tysiące krótkich życiorysów uczestników i ich późniejsze losy, wykaz wszystkich bitew i potyczek, stoczonych w czasie ostatniej walki naszej o niepodległość narodu, a wreszcie drogę męczennską w Sybir, bo wykaz etapów rosyjskich aż do Kamczatki. Cenne to dzieło stanowiąc będzie trwałą pamiątkę dla tysięcy rodzin. Część drugą stanowiąc będzie treści Księgi pamiątkowej obchodu 40-rocznicy powstania w r. 1863.

Ponieważ dzieło to będzie wydanem tylko w ściśle określonej liczbie egzemplarzy, wybrano komitet wydawniczy, który zajmie się subskrypcyą i w miarę subskrybowania złożonej kwoty oznaczy ilość egzemplarzy wydawnictwa. Nie jest wykluczonem, iż dzieło to pojawi się także i na półkach księgarskich, cena jego jednak będzie znacznie wyższą, tembardziej, iż czysty dochód z wydawnictwa przeznacza komitet na rzecz Towarzystwa wzajemnej pomocy uczestników powstania w r. 1863.

W skład tej komisji wydawniczej wybrano pp. Edwarda Machana, Kazimierza Peplowskiego, Aleksandra Getritza, Józefa Neumana i Jana Ichnatowicza, prócz tego uchwalono wezwać Towarzystwo uczestników powstania w r. 1863, do wydelegowania do tej komisji dwu swych członków.

W końcu posiedzenia uchwalono sprosć obszerniejszy komitet na godzinę szóstą popołudniu w najbliższy poniedziałek, celem naradzenia się w sprawie obchodu rocznicy powstania styczniowego.

— **Galicyjskie Tow. zawodowych ogrodników** odbyło wczoraj VII. walne zgromadzenie w lokalu Towarzystwa przy ulicy Pańskiej l. 11, przy udziale prawie 50 członków.

Po zagajeniu zgromadzenia przez prezesa p. K. Piątkowskiego, sekretarz przedłożył sprawozdanie z działalności wydziału w roku ubiegłym. Referent wspomnił o urządzonej przez Towarzystwo w lecie ubiegłego roku wystawie jarzyn, kwiatów i owoców sezonowych, podniósł, że pogadanki i odczyty w towarzystwie cieszyły się uznaniem wśród członków, poruszył nakoniec sprawę kursów dla pomocników i uczniów ogrodniczych, które w jesieni z inicjatywy Towarzystwa we Lwowie powstały.

Po przyjęciu sprawozdania kasowego udzielono wydziałowi absolutorium.

Uchwalono wreszcie wnieść petycyę o subwencyę na wydawnictwa towarzystwa i na urządzenie wykładów, tudzież urządzić w listopadzie b. r. wystawę sadowniczą lwowskiego powiatu, połączoną z wystawą chrzantemów.

— **Strajk piekarzy** zażegnany. Dziś, jak o tem wspominaliśmy, odbyła się u inspektora Nawratila, konferencya delegatów pracodawców i robotników. Obie strony, choć skłonne do ustępstw, chciały jak najwięcej wytargować, to też obrady, które rozpoczęły się o godzinie 11 przedpołudniem, przeciągnęły się do godziny 4 popołudniu.

W rezultacie obrady zakończyły się zwycięstwem robotników. Pracodawcy zgodzili się na żądania robotników, a osobna komisya, złożona z majstrów i robotników, ma czuwać nad wykonaniem zapadłych uchwał.

Zarazem pracodawcy zobowiązali się wziąć w obronę tych robotników, których niektórzy majstrowie chcieli zbrojotować. Po konferencyi odbyło się zgromadzenie robotników, na którym robotnik Śliwiński zdał sprawę z konferencyi. Sprawozdanie to przyjęto hucznie i oklaskami. Przemawiali następnie dr. Diamand, Nacher i Wityk, poczem robotnicy uszykowawszy się w szeregi, okrzykami ratusz, a ustępnie udali się do swego stowarzyszenia.

Dziś wszyscy bez wyjątku robotnicy przystępują do pracy.

— **Miejska komisya budżetowa** na posiedzeniu onegdajszym postąpiła w swych pracach o dalsze cztery rubryki rozchodu gminy. Przyjęto mianowicie z matemi zmianami a w stosunku do preliminarza przedłożonego przez magistrat rubryki XI., XII., XIII. i XIV., obejmujące wydatki wynikające z wykonywania policyi bezpieczeństwa. I tak na policyę miejscową uchwalila komisya 116 166 koron t. j. o 4000 koron mniej od propozycyji magistratu. Skreślono mianowicie pozycyę na przyczynianie się gminy do emerytur straży policyjnej, wychodziła bowiem komisya z zapatrywania, że świadczenia gminy pod tym względem nie są prawnie uzasadnione. Rubrykę wydatków na policyę sanitarną przyjęto w wysokości 145.503 kor. rubrykę policyi targowej w kwocie 35.310 kor., wreszcie rubrykę policyi ogniowej w kwocie 86.149 koron.

— **Komitet polskiej akademii artystycznej** w Rzymie ogłosił odezwę do społeczeństwa o składki na budowę gmachu dla Akademii, któryby mieścił: Bezpłatny „pensjonat“ dla utalentowanych artystów. Wzorowe pracownie z wszelkimi środkami do studyów. Wieczorna sala rysunkowa t. z. sala aktu akademickiego. Dobra biblioteka dzieł z zakresu sztuki i archeologii. Czytelnia pism polskich i zagranicznych. Sala zebrań dla członków, przebywających stale lub czasowo w Rzymie.

Datki lub zobowiązania do późniejszego wpłacenia do 1 marca br. należy wysyłać na ręce krakowskiej dyrekeyi Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych lub wprost do Rzymu pod adresem prezesa komitetu p. Teodora Rygiara. (Roma, Lungo Tevere Prati 14—15.)

Według statutu akademii, ofiarodawcy, którzy

złożyli 10.000 rubli, otrzymają tytuł członka założyciela i biust umieszczony w sali zebrań Akademii; Ofiarodawcy zaś, którzy złożyli 1000 rubli, otrzymają tytuł członka honorowego i będą imiennie umieszczeni na tablicy pamiątkowej w sali zebrań Akademii. Wszyscy inni ofiarodawcy z tytułem członków rzeczywistych będą wpisani do pamiątkowej księgi Akademii.

— **Nowa szkoła szewska.** Krajową szkołę szewską założył Wydział krajowy w Kołomyi. Kierownikiem zamianowany p. Adolf Bartz, pierwszym instruktorem p. Józef Carnelli, drugim instruktorem p. Józef Bukowski. Do szkoły przyjęto dotychczas 20 uczniów, a prócz tego zgłosiło się 24 majstrów i czeladników, dla których zostanie urządzony specjalny kurs wieczorny. Kuratoryę szkoły tworzą; burmistrza Kołomyi i poseł na Sejm p. Witosławski, inżynier Filous i adwokat dr. Dembicki. Lustratorem szkoły jest inspektor przemysłowy p. Nawratil.

Z **armii.** Cesarz zarządził przeniesienie w stan spoczynku następujących oficerów sztabowych w ewidencyi: Pułkowników Franc. Ulricha 25 p. ul. obr. kraj. i Marcelego Meyera z 18 pp. obr. kr. w Przemysłu; majorów Wilhelma Fuchsa z 18 pp. obr. kraj. w Przemysłu, Franciszka Tomeczka z 22 pp. ob. kraj. w Czerniowcach i Franc. Pichla z 16 pp. obr. kraj. w Krakowie. Podporucznikami rachunkowymi w nieczynnej służbie mianowani: kancelista z minist. handlu Bol. Mosiewicz w 1 p. ul. obr. kraj., buchalter A. Kunze w 16 pp. obr. kraj. w Krakowie.

— **Awantury wojskowe** z powodu przedłużenia służby po za okres trzechletni, w pułkach węgierskich, miały swe echo i we Lwowie. Od kilku dni krążyły wprost przesadne wieści o buncie huzarów — na czem zresztą nie było słowa prawdy. Faktem natomiast jest, że w dniu ponoworocznym kilku huzarów w stanie nietrzeźwym wywołało awanturę, na temat urlopowania. Wobec podoficerów stawili się nawet dosyć hardo, a chwilą jednak, w której pojawili się oficerowie, żołnierze oprytomnieili i z miejsca powrócili do posłuszeństwa. Sfery wojskowe oceniają ten fakt jako zwykły eksces, a sprawców jego dotknie co najwyżej kara za opilstwo. Przesadne więc pogłoski o zwonie i buncie nie mają żadnej realnej podstawy.

— **Naukowe Towarzystwo im. Szewozenki** postanowiło utworzyć wolną katedrę historii literatury ruskiej i oddać ją drowi Iwanowi France. Wykłady te mają złożyć się na całość, która odpowiadała wszelkim nowoczesnym pojęciom o tego rodzaju pracach historycznych.

— **Znak czasu.** „Halyczanyn“ donosi, że w ostatnich czasach zasły dwa wypadki, rzucające jaskrawe światło na stosunki panujące w szkołach średnich. Krajowa Rada szkolna była zmuszoną usunąć z urzędów gr. kat. katechetę w gimnazjum brodzkiem ks. Iwana Turkiewicza i nauczyciela gimnazjum tarnopolskiego dra Grzegorza Weyczkę.

— **Wygodne stanowisko** obrali sobie złodzieje lwowscy na rogatce Gródeckiej. Woznice zląż tam z wozów celem zaplacenia myta, a złodzieje piądrują im tymczasem wozy. Onegdaj skradziono w ten sposób właścicielowi Wasylowi Kwintukowi dwie sztuki sukna, wieszono z jarmarku. Czy nie byłoby możliwem, aby personal akcyzowy pobierał należność na gościńcu, a jeśli już woznice muszą iść koniecznie do kasy, to przynajmniej uważał przez tę chwilę na ich wozy, które zledzieje w biały dzień okradnia.

— **Muszlę wodociągową,** schowaną prawdopodobnie przez złodzieja, znalazł p. M. Bardach w komórce swej przy ulicy Sobieskiego pod l. 22.

— **Pakę książek** rozmaitej treści skradziono księgarzni p. Polameckiego z wózka, stojącego przed gmachem pocztowym.

— **Zgubiono.** P. Marya Niżankowska zgubiła w drodze z ulicy Jagiellońskiej na ulicę Szopena złoty damski zegarek z monogramem W. B. i krótkim złotym łańcuszkiem z gałką.

— **Znaleziono.** Obok kościoła OO. Jezuitów znaleziono woreczek farby. — Na placu Halickim znaleziono torebkę zieloną pluszową, zawierającą pugilares i chusteczkę. — Obok gmachu dyrekeyi policyi znaleziono pakiet, zawierający czarne płótno, podszewkę czarną i siwą i watę. — W ulicy Stryjskiej znaleziono ośm kluczyków, związanych sznurkiem. — W ulicy Żółkiewskiej czarny pugilares, zawierający 64 hal. — W ulicy Krzyżowej książeczkę galic. Kasy oszczędności na 500 koron, wystawioną na imię Maryi Turzańskiej. — Przed gmachem Kasy oszczędności znaleziono książeczkę Jakóba Staraka, opiewającą na 34 koron.

□ **Pożar w Dolinie.** Piszą nam z Doliny: Dnia 3 bm. o godzinie 8 wieczorem wybuchł ogień w samym śródmieściu w domu Gartenberga, a ogień wszczął się w szopie, w której prowadzono handel siennem. Że pożar pomimo silnego wiatru znowu nie zniszczył miasta, zawdzięczyć należy tylko tej okoliczności, że śnieg leżał na dachach, bo podczas rządów obecnej rady gminnej, o ratunku mowy nie ma. Nie mamy bowiem straży pożarnej, a jedna sikawka w nagłych wypadkach nie funkcjonuje i nadto wody zabrakło, bo zadłużona gmina nie może się zdobyć na naprawę wodociągów. Rozżaleni obywatele wysłali zaraz telegram do namiestnika z prosbą, by nareszcie przysłał komisarza rządowego, który jest już przeznaczony i o którym mówią, że nie ma zamiaru do Doliny przyjechać. Otóż prosimy JE. namiestnika, by jak najrychlej coś zarządził, bo gdy tak dalej pójdzie, ruina miasta jest pewna.

W tym tygodniu objął urządowanie p. Punicki, starszy komisarz starostwa i po nim się spodziewają, że jako referent spraw gminnych i wyznaniowych włącznie w urządowanie tych władz dohńskich i załatwi wszystkie dotychczasowe zażalenia.

□ **Albigowa.** (Egzamin mleczarski w szkole gospodyń wiejskich). W dniu 30 z. m. odbył się w szkole wiejskiego gospodarstwa domowego w Albigowej pod Łańcutem egzamin na zakończenie cztero-miesięcznego kursu mleczarskiego w obecności kuratora szkoły, miejscowego proboszcza ks. kan. Tyczyńskiego i delegata Wydziału krajowego p. Innatowicza. Egzamin trwający dzień cały, przed południem z zajęć praktycznych jak: obchodzenie się z rączną wiórką, wyrób masła deserowego, pakowanie go i wysyłka, badanie zawartości tłuszczu w mleku — po południu zaś z teorii mleczarstwa i rachunków t. j. prowadzenie koniecznych ksiąg mleczarskich rachunkowych, wykazał, że kandydatki są zupełnie dobrze przygotowane do samodzielnego prowadzenia mleczarni i zasługują, aby je polecić na posady kierowniczek ręcznych mleczarni zwłaszcza dworskich.

□ **Husiatyn.** (Opłatek w Czytelni. — T. S. L.). Tutejsze Koło T. S. L. urządziło 3 b. m. wspólny opłatek dla ludu korzystającego z czytelni tegoż Towarzystwa. Po zagajeniu zebrania przez miejscowego księdza administratora i przelamaniu się opłatkami, nastąpiło skromne przyjęcie przepłatanie śpiewem chóru młodzieży. Nastrój całego zebrania był nad wyraz podniosły, wypowiedziano z obu stron, t. j. inteligencji z jednej, a ludu i mieszczaństwa z drugiej strony, tyle pięknych myśli o narodowej i społecznej pracy, że inicjatorowie tej uroczystości z prawdziwym zadowoleniem i rozradowaniem widzieli skutki swych cichych a wytrwałych zabiegów na kresowych zagonach, a to tem więcej, że w pracy swej trafiają częściej na przeszkody, niż na ułatwienia. — Tutejsze Koło T. S. L. w ciągu jednorocznego istnienia założyło w powiecie 4 czytelnie i tyleż kursów dla analfabetów dorosłych i oddziałuje nader dodatnio pod względem narodowego uświadamiania na wpół zruszczonego tutejszego ludu polskiego. W pracy swej spodziewa się jednak T. S. L. szerszego poparcia tak ze strony inteligencji urzędniczej, jak i okolicznego ziemiaństwa. Również należałoby się temu Kołu wydatna pomoc materialna i moralna ze strony głównego zarządu T. S. L. w Kra-kowie.

## W przededniu wojny.

(Z wczorajszych pism wieczornych).

— Londyński attaché wojskowy japoński wyraził się onegdaj o powołaniu rezerwy japońskich w ten sposób: „Rozporządzenie to nie oznacza bynajmniej, że sytuacja stała się krytyczniejszą, lub że po niem nastąpi wypowiedzenie wojny. Jest to tylko dalszy środek obrony. Japonia chce być przygotowaną na wszystko. Co się tyczy siły rezerw, to wojskowa organizacja Japonii jest tajemnicą, której szczególnie obecnie nie mogą odsłaniać. Mogą to jedno tylko zdradzić, że mamy znacznie więcej niż sto tysięcy gotowych w każdej chwili do boju rezerw.

— Japońska ambasada w Londynie zaprzeczyła bardzo energicznie pochodzącą z Petersburga pogłoskę, jakoby Japonia wstrzymywała się z wypowiedzeniem wojny z obawy bankructwa. Mimo to w kołach City nie wierzą w sily finansowe Japonii.

— Sir Halliday Macartney oświadczył w imieniu londyńskiego poselstwa chińskiego: „Nie ma żadnych podstaw do oczekiwania, że rząd chiński złoży jakąkolwiek deklarację w sprawie koreańskiej, nawet gdyby wypowiedzenie wojny nastąpiło. Na za-pytanie, czy Chiny nie uznają ewentualnie za stosowne ogłosić neutralność, odpowiedział sir Halliday: „O ile widzę“, rząd chiński nie złoży żadnej wogóle deklaracji ani w Pekinie ani gdziekolwiek indziej“.

— Niemiecki admirał i szef floty wschodnio-azyatyckiej Pritwitz odpłynął — jak donosi „Köln. Ztg.“ w sobotę z Nagasaki do Tsingtau, odbywszy konferencję z drugim admirałem. Najlepsze okręty niemieckie będą skierowane ku brzegom Korei dla obrony życia i mienia zamieszkałych tam Niemców.

— Austriacki pancernik „Elisabeth“ odpłynął 2 bm. z Poli do Singapore z dyrekcją do Australii. W drodze jednak może być skierowany na wody koreańskie.

(Depesze „Słowa Polskiego“).

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutera dowiaduje się od swego prywatnego korespondenta w Petersburgu, że w tamtejszych kołach rządowych twierdzą, iż odpowiedź Rosji na notę japońską, przesłaną Aleksiejewowi wraz z instrukcjami, jest zredagowana w tonie nadzwyczaj pojednawczym. Kilka propozycji japońskich przyjęło, a co do innych uczyniono wzajemne propozycje i mają nadzieję, że uczynione Japonii koncesje, które w Petersburgu uważają za doniosłe, są do przyjęcia, i że w przyszłym czwartek tj. w rosyjskie Boże Narodzenie car będzie mógł ogłosić pokój.

**Port Artur.** (TBK.) (Doniesienie Biura Reutera). Z okazji rozruchów robotniczych w Mokplo, obiega pogłoska, że Japonia chce umyślnie wywołać niepokoje na Korei, aby mieć pretekst do wysłania wojska japońskiego do Chemulpo. Do Chemulpo przybył angielski krążownik wojenny, który zamysła wysłać oddział żołnierzy angielskich do Soeul.

„North China Daily News“ donoszą, że w Chinach szerzy się energiczna antyrosyjska propaganda, którą wzniesają Japończycy.

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutera dowiaduje się, że w ambasadzie japońskiej w Londynie nie wypowiadają żadnego zapatrywania o pogłoskach, krążących w sprawie sytuacji na Wschodzie azyatyckim. W każdym razie — jak twierdzą tam — niesłusznem jest doniesienie, jakoby rokowania miały przebieg pomyślny; rokowania japońsko-rosyjskie sprawy wcale naprzód nie posunęły.

**Londyn.** (TBK.) „Standard“ donosi z Tokio: Półurzędowe dzienniki uważają zerwanie z Rosją za fakt dokonany. Przygotowania wojenne w Władystoku postępują szybko naprzód.

**Waszyngton.** (TBK.) Rada ministeryalna zajmowała się wczoraj wyłącznie zatargiem na dalekim Wschodzie. Kapitan amerykańskiego okrętu wojennego telegrafuje z Chemulpo (Korea): W konferencji z tutejszym amerykańskim postem przysłaliśmy do przekonania, że położenie w Soeul jest bardzo poważne i grozi wybuch rewolty wśród żołnierzy koreańskich. Dlatego wysłałem 40 żołnierzy amerykańskich do Soeul, a reszta piechoty stoi w pogotowiu do wymarszu.

**Londyn.** (Tel. wł.) Oficerowie i marynarze angielskiej rezerwy wojennej obsadzili dwa zakupione w Genui dla Japonii okręty wojenne, aby je przeprowadzić do Jokohamy.

**Berlin.** (Tel. wł.) Niemcy pomnażają swoją wschodnio-azyatycką eskadrę.

**Waszyngton.** (Tel. wł.) Rząd Stanów Zjednoczonych wyznał już wojskowych i morskich attackes do głównych kwater rosyjskiej i japońskiej.

**Paryż.** (TBK.) Nadeszły tu prywatny telegram z Tokio, omawia szczegółowo stanowisko Japonii w rokowaniach z Rosją i podnosi, że Japonia proponuje Rosji, aby kwestye dotyczące Korei i Mandżurji, oraz praw Japonii w Madycie uregulować według istniejących traktatów. Rosya w odpowiedzi swej odrzuca zbadanie sprawy mandżuryjskiej i proponuje utworzenie neutralnej strefy na Korei, wobec czego straciłaby Japonia trzecią część Korei. Telegram dodaje, że Japonia nie może przyjąć takiej propozycji i stwierdza w końcu, iż odpowiedź Rosji na ostatnią notę japońską nie jest jeszcze znana.

**Petersburg.** (TBK.) „N. Wremia“ donosi z Port-Arturu: Dziennik „Nowy kraj“ oświadcza, iż żadne pogrożki nie mogą skłonić Rosji do zrzeczenia się swych prawnych aspiracji do Mandżurji. Na Korei mogłyby interesy Rosji i Japonii być uregulowane bez naruszenia praw zwierzchniczych kraju. Wynik obrad zależy tylko od liczby okrętów pancernych w Port-Arturze, od liczby wojsk w Mandżurji. Rosya nie obawia się wojny, nie życzy jej sobie jednak i stara się wojnę uniemożliwić.

**Kardif.** (TBK.) Na giełdzie węglowej panował wczoraj nadzwyczajny pokup na węgiel dla okrętów, odchodzących do Azji wschodniej. Pewna firma wynajęła dla Japonii 6 wielkich okrętów.

**Londyn.** (TBK.) 120 angielskich pensyonowanych marynarzy i rezerwistów, oraz 10 oficerów odjechało do Genui, aby objąć służbę na 2 okrętach wojennych, zakupionych przez Japonię.

**Diserta.** (TBK.) Rosyjski krążownik „Dymitr doński“ z 2 torpedowcami odpłynął do załogi Sybajskiej.

## Telegramy „Słowa Polskiego“.

### Sankeya cesarska.

**Wiedeń.** (TBK.) Cesarz sankeyonował uchwalone przez Sejm galicyjski ustawy o połączeniu z Krakowem kilku parcel gminy Grzegórzki, o zabudowaniu i zalesieniu stoków górskich w gminie Mikołajów, pow. żydaczowski i Zalesienie pow. lwowski.

### Bankiet prawników.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj odbył się bankiet sylwestrowy, urządony przez dolno-austr. Izbę adwokacką i sędziów. Przybył też dr. Koorber. Prezydent Izby adwokackiej wniósł toast na cześć cesarza, a dr. Koorber na harmonię między stanem adwokackim a sędziowskim.

### Wątpliwy środek.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Wiener Allg. Ztg.“ otrzymała depeszę z Berlina, że cesarz Wilhelm II dlatego kazał zamknąć operę berlińską pod pozorem obawy pożaru, aby w ten sposób wyrzucić nacisk na Sejm pruski i skłonić go do zawotowania sumy kilku milionów marek na wybudowanie nowej opery królewskiej.

### Rokosz żołnierski.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „Arb. Ztg.“ dowiaduje się z Bileku, że młodzi żołnierze uchwalili nie strzelać do zbuntowanych trzyletuch, na wypadek, gdyby ich skazano na śmierć.

### Wydatki na inwestycje.

**Wiedeń.** (TBK.) Zarząd kolei państwowych wydał w czasie od 1 stycznia do 30 listopada 1903 na cele inwestycyjne 85,406.090 kor.

### Zamordowanie posta.

**Budapeszt.** (TBK.) W sprawie zamordowania posta Eremica w Wielkiej Kikindzie, donosi „Magyar Orszag“, co następuje: W r. 1880 ojciec obu mor-

derców, wieśniak Sipul, z obawy przed wierzycielami, zawarł pozorną umowę z Eremicem, który był wówczas w W. Kikindzie dyrektorem kasy oszczędności. Mocą tej umowy pozornie przepisał Sipul cały swój majątek wartości 80.000 zlr. na Eremica. Eremic w ciągu lat oczyścił majątek z długów, a gdy następnie Sipul zażądał zwrotu majątku, oświadczył, że uczynił to, jeśli mu Sipul wróci wkłady w wysokości 30.000 zlr. Sipul wniósł przeciw Eremicowi skargę o oszustwo i fałszerstwo dokumentów publicznych. Sąd I instancji uwolnił Eremica, sąd wyższy zasądził go na dwa lata więzienia, a sąd II instancji zatwierdził wyrok pierwszej i uwolnił go. Sipul przegrał też proces cywilny. Eremic później tknięty współczuciem dawał Sipulowi aż do śmierci pensję z łaski i obiecał mu, że się ułoży z jego synami co do zwrotu domu i gruntu. W ostatnim czasie też toczyły się w tej kwestyi rokowania między Eremicem a oboma synami Sipula, ale spełzły na niczem. Synowie ci z zemsty zamordowali Eremica.

### Czy groźby?

**Monachium.** (Tel. wł.) Tutejsza „Allg. Ztg.“ donosi z Wiednia, że w razie bezskuteczności konferencji czesko-niemieckiej, Rada państwa będzie w polowie marca rozwiązana.

### Sultańskie odznaczenia dla obywateli bułgarskich.

**Sofia.** (Tel. wł.) Sultan nadał kilku Mahometanom, którzy zasiadają w sobranium bułgarskiem, tytuł „Pasza“. Ma to być nagroda za ich działalność pożyteczną w Sobranium. To odznaczenie deputowanych bułgarskich przez sultana opinia publiczna w Bułgarii uważa za ujmę dla honoru państwa bułgarskiego. Z tego powodu panuje też w Sofii silne rozdrażnienie przeciw Turcyi.

### Na Bałkanie.

**Konstantynopol.** (TBK.) Ambasadorowie Austrii i Rosji odbyli wczoraj konferencję w celu przeprowadzenia reform, przyczem przyjęto do wiadomości zaangażowanie włoskiego generała Georgisa na naczelnika żandarmerji macedońskiej. Równocześnie zawiadomiła Porta, że instrukcje, dotyczące obowiązków cywilnych agentów, przesłano już inspektorowi generalnemu i władzom w wilajetach. Porta prosiła ponownie ambasadorów, aby na Bułgarię wywarto nacisk, by nie podjęła czynności komitetów rewolucyjnych.

### Borys Sarafow w rozjazdach.

**Genewa.** (TBK.) Borys Sarafow przybył tu wczoraj pod fałszywym nazwiskiem, aby porozumieć się z ormiańskim komitetem centralnym. Sarafow odjeżdża dziś do Rzymu, a przed swym odjazdem na Bałkan odwiedzi Florencję, Medyolan i Turyn.

**Belgrad.** (Tel. wł.) Sarafow przybędzie tu w polowie stycznia i zabawi do lutego.

### Nowy express.

**Berno.** (TBK.) Międzynarodowa konferencja dla spraw ruchu kolejowego obradowała nad zaprowadzeniem nowego międzynarodowego pociągu pospiesznego z Wiednia przez Szwajcaryę do Paryża. Obrady zamknięto bez wyniku i sprawę odłożono do jesieni.

### Straż bezpieczeństwa publicznego w Macedonii.

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Sultan kazał wypracować regulamin działalności urzędowej dla cywilnych agentów austro-węgierskiego i rosyjskiego, którzy mają urzędować w Macedonii u boku jeneralnego inspektora trzech wilajetów macedońskich. Ów regulamin po zredagowaniu przez radę ministrów ma pójść do sultana do zatwierdzenia.

### Strajki.

**Białogród król.** (Stahlweissenburg.) (TBK.) We wszystkich tutejszych drukarniach strajkują zecerzy; żądają oni wyższej płacy i 9 godzin pracy. Dzienniki wyszły w zmniejszonym formacie; składali je właściciele drukarni.

**Berlin.** (TBK.) Trwający tu od 17 z. m. strajk doróżkarzy zakończył się prowizoryczną ugodą.

**Barcelona.** (TBK.) Strajk marynarzy wzrasta. Załogi nowo przybywających okrętów natychmiast opuszczają pokład. W Sewilli wstrzymała pracę załoga z 3 okrętów.

**Barcelona.** (TBK.) Liczba strajkujących robotników okrętowych wynosi 13.000. Gubernator stara się pośredniczyć między pracodawcami a robotnikami.

**Marsylia.** (Tel. wł.) Ponieważ zredukowano personal, zastrajkowali robotnicy państwowej fabryki zapalek.

### Katastrofy.

**Topeka** (w Kansans.) (TBK.) Wczoraj przed południem koło stacji Willard, zderzył się pociąg osobowy z pociągiem robotniczym. Wszyscy podróżni częścią zginęli, częścią są ranni.

**Londyn.** (TBK.) W Benzanie, w hrabstwie Kornwalii, nastąpił wybuch w fabryce nitrogliceryny, przyczem czterech ludzi zginęło. W domach na przetrzeni kilku mil, powypadały wskutek wybuchu wszystkie szyby.

**Wykluczenie ze Związku socjalistycznego.**

**Faryż.** (TBK.) Związek socjalistyczny departamentu Sekwany, wykluczył ze swego grona dep-

Milleranda za to, że głosował w Izbie przeciw powszechnemu rozbrojeniu. Komitet wyborców Milleranda oświadczył, że się solidaryzuje z nim.

**Paryż.** (Tel. wł.) Cesarza Wilhelma zastąpi na pogrzebie ks. Matyldy ambasador Radolin.

**Berlin.** (TBK.) Dyrektor kliniki psychiatrycznej szpitala „Charité“, tajny radca Jolli, zmarł wczoraj na udar sercowy.

**Wiedeń.** (TBK.) Znany geograf Feliks Kantsch, umarł wczoraj.

**Monachium.** (TBK.) Wczoraj zmarł prezydent akademii umiejętności Zittel.

**Wiedeń 5 stycznia.** Kursa giełdy wiedeńskiej. Losy a) procentowe: Austr. zakł. kr. i oblg. p. z r. 1880 3 proc. 292.—, Austr. zakł. kred. z ob. p. z r. 1889 3 proc. 287.—. Tow. żegl. na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 280.—, Węg. Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 267.—, Pożyczka serbsk. prem. po 100 r. 4 proc. 92.—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19.20, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 zł. 470.—, Clary 40 zł. m. k. 170.—, Pożyczka m. Insbruku 20 zł. 81.—, Losy m. Krakowa 20 zł. 71.—, Pożyczka m. Lublany 40 zł. 70.—, Ofen 40 zł. 168.—, Palfy 40 zł. m. k. 170.—, Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. 53.—, Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł. 26.75, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 65.—, Salma 40 zł. m. kon. 232.—, Pożyczka saleburska 30 zł. —.—, Pożyczka St. Genois 40 zł. m. k. 250.—, Tureckie oblig. prem. kolej. po 400 fr. 133.25; Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 497.—.

**Wiedeń, 5 stycznia.** Cukier 19.55 (spok.). — Spirytus 43.40 (bez zm.). Nafta niezmienniona.

**Berlin, 6 stycznia.** Banknoty austriackie 85.35. Spirytus —.—.

**Paryż 6 stycznia.** Trzy procent. renta 97.15 Mąka 29.55.

**Frankfurt, 6 stycznia.** Austr. kred. 214.50, Disconto —.—, Laura 194.20, Koleje państwowe —.—, Alpiny —.—, Stabo.

### Depesze z targu pieniężnego.

**Berlin, 7 stycznia** przy zamknięciu wczorajszym giełdy: Krowaty 215.25, Staatsbahn 145.25, Disconto Commandit 194.75, Berlin Townandl. 161.10, Laura 237.90, Bohumery 198.25, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Rubel za gotówkę 216.05, Kolej warsz.-wied. —.—, Kolej morza śródziemnego 91.00, Kolej Meridionalna 144.40, Losy tureckie 137.75, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 204.50, Kolej Melenburg-Miawka —.—, Konsolidacje 425 — Lombarcy 16.50, Kolej Henry 107.20, Niemiecki bank narodowy 125.40, Kanada Proferred 118.25, Akcje żegluga namorskiej 109.75, Kurs warszawski —.—, Huta „Donnersmark“ 232.—.

Z powodu wczorajszego święta giełdy inne były zamknięte.

### Rozmaitości.

× **Boże narodzenie w Betleem.** W jednym z czasopism angielskich pastor N. opowiada o dniu Bożego Narodzenia, spędzonym przed rokiem w miejscu, gdzie Chrystus na świat zstąpił. „25 grudnia, o święcie znalazłem się — pisze — wśród tysięcy pątników, wyruszających przez bramę Jaffa z Jerozolimy do położonego dalej na południe Betleemu. Dwanaście „narodowości“ mieszało się w tłumie. Jedni jechali na wozach, inni na osiach, ale większość dążyła pieszo. Po dwugodzinym marszu dotarliśmy do tej starej miejsciny, ukrytej wśród oliwnych i figowych gajów. Ulice jej są tak wąskie, że można sobie przez nie podawać ręce, w dniu tym roily się od pielgrzymów. Na miejscu gdzie owej nocy wiekopomnej pasterze pasli swe trzody, kapłani błogosławili dziś pątników i ruszyli na ich czele długim pochodem ze świecami w ręku, dążąc do kościółka Narodzenia Pańskiego. Wchodziliśmy kolejno przez małe, wysokie drzwiczki. W kościółku, zbudowanym przez Konstantyna, od switu do północy odprawiane są w tym dniu nabożeństwa. Pasterkę celebruje patriarchy Jerozolimy. Z kościoła udatem się do grotu, a właściwie jaskini, w której Chrystus nam się narodził. Dziś jest to wspaniała komnata ze ścianami, wykładanymi marmurem, 32 lamp mosiężnych oświeca obrazy, przedstawiające życie Jezusa. Miejsce, na którym Zbawiciel leżał w żłobku, oznaczone jest srebrną gwiazdą. W głębi tej niszy wznosi się ołtarz. Niepodobna opisać wrażenia, jakie sprawia taka pielgrzymka w tym dniu“ — kończy pastor.

× **Paznokcie i choroba.** Paznokieć zdrowy normalny powinien być gładki, foremny, ale spotyka się nieraz paznokcie mające na sobie linie poprzeczne. Te linie, które zresztą znikają w miarę wydłużenia się paznokcia, są oznaką zaburzenia w odżywianiu, istniejącego w chwili, gdy się część paznokcia naznaczona tą linią tworzyła. Wiadomo, że po ciężkich chorobach takie linie występują, lekarz skoro je spostrzeże, wie, że niedawno dana osoba przebyła ciężką chorobę.

Jednakże podobne linie istnieją także u niemo-

rych normalnych osób. Tylko trafiają się rzadziej. Częściej występują u zbrodniarzy, idyotów, kretynów, obłąkanych, u których pojawia się w proporcji 50 proc. Proporcja ta zmienia się stosownie do rodzaju obłąkania i tak u melancholików wynosi 41 proc., u paralityków postępowych 44 proc., u maniaków 54 proc., a u szaleńców 75 proc. Zatem linie poprzeczne zdają się oznaczać zwyrodnienie centrów nerwowych, są w związku z zaburzeniami psychicznymi, moralnymi, umysłowymi, jako też z czysto fizycznymi.

× **Nawóz z ryb w Japonii.** Do błogosławionych ziem pod względem obfitości ryb należy Japonia. Mieszkańcy jej nie tylko łowią ryby na pokarm, lecz przerabiają je na nawóz, przez tamtejszych rolników bardzo ceniony. — Nawóz z ryb pojawił się już na rynkach Europy i Australii; głównem zaś siedliskiem jego wytwórczości jest miasto japońskie Hakodate. Zuamiennym jest fakt, iż połów przeznaczonych na nawóz ryb (prawie wyłącznie śledzi) nie odbywa się na wodach japońskich, lecz dokoła Sachalinu, wyspy, należącej do cesarstwa rosyjskiego. Japończy przedsiębiercy dzierżawią tam punkty, przeznaczone do połowu, na który wysyłają odpowiednio zorganizowane flotyle statków. Połów, rozpoczynający się z końcem kwietnia i trwający do końca lipca, przedstawia niektóre, dość ciekawe właściwości. Na toniach morskich we dnie i w nocy, czuwają załogi statków, czekając pojawienia się śledzi. O ukazaniu się ławy ryb wiadomościomone zostają bezzwłocznie wszystkie posterunki rybolówcze. Ponieważ zastępy śledzi posuwają się zawsze temi samymi drogami z jednakową szybkością, obliczyć łatwo można, kiedy pojawią się przed danym posterunkiem. Osada jego, skoro tylko pojawi się sygnał, zagradza drogę, którą płynąc będą śledzie, siecią, wiorstę, mając więcej, szeroka, odgrywającą tylko rolę zapory, zaopatrzoną bo oba skrzydłach we właściwe sieci. Śledzie, napotkawszy na drodze swej przeszkodę, starają się ją okrążyć i wpadają we właściwe niewody, którymi holownik wyciąga je na brzeg. Tu złowione ryby składają się na czas krótki do szop obszernych, a następnie gotują na wolnym powietrzu w kotłach żelaznych. Wygotowane ryby dostają się następnie pod prasy, które tworzą z nich gęstą masę. Masa ta pokrajana na kawałki, suszona następnie na słońcu, stanowi już gotowy towar — nawóz. Pierwotnie woda i tłuszcz, wydobywające się z pod prasy, uważane były za bezwartościowe odpadki, obecnie jednak praktyczni synowie dalekiego Wschodu oddzielają tłuszcz od wody i używają je jako smarowidła do maszyn.

### W naszej Administracji złożyli:

#### Dla Brata Alberta:

Stanisław Jabłonowski, zamiast wieńca na trumnę śp. Kaz. Borkowskiego, 100 kor.; Kotowicze, zamiast wieńca na trumnę śp. Stanisława Kozłowskiego, 10 kor.; dr. Ryszard Leżański, zamiast wieńca na trumnę śp. Emilii Jahu z Kidalowie, 20 kor.; urzędnicy municipalni magistratu składają 15 kor. jako pozostałą nadwyżkę ze składki na wieńec na trumnę śp. Adama Iwanickiego starszego komisarza magistratu i kierownika dzielnicy I.

#### Na Towarz. Szkoły Ludowej:

Zamiast wieńca na grób śp. Stanisława Kozłowskiego starszego geometry ewidencyjnego złożyli urzędnicy IX. biura kraj. dyr. skarbu i archiwum map 18 kor.; zebrano u p. S. jako karę za używanie niemieckich wyrazów przy łubecie 6 kor.; zebrano u pp. D. 1.50 kor.

#### Dla głodnych dzieci:

Zamiast wieńca na grób śp. Stanisława Kozłowskiego starszego geometry ewidencyjnego złożyli urzędnicy IX. biura kraj. dyr. skarbu i archiwum map 18 kor.

#### Na kolumnę Mickiewicza:

Zamiast wieńca na grób śp. Stanisława Kozłowskiego starszego geometry ewidencyjnego złożyli urzędnicy IX. biura kraj. dyr. skarbu i archiwum map 18 kor.

#### Zamiast życzeń noworocznych.

#### Dar narodowy dla T. S. L.:

Zebrano w domu pp. P. 6 kor., Leon Nowosad 4 kor., Wład. Nickel 1 kor., Jol. Orzelski z Nowego Sącza 2.50 kor., Józef Jarosławiecki z Nowego Sącza 10 kor., Jadwiga Morawicka 2 kor.

**Na Tow. wzajemnej pomocy uczestników powstania z r. 1863:**

Karol Perutz 50 kor., Jozefowie Grabinsey z Przemysła 4 kor., Paulina Tomaszewiczowa 2 kor.

**Na kolumnę Mickiewicza we Lwowie:** Albinowie Czechowiczowie 2 kor., Konrad Gorecki z Czernowiec 2 kor.

#### Dla powędzian:

G. 2 kor.

#### Na T. S. L. im T. F. Jeża:

Dr. St. Opolski 2 kor.

#### Na Przytulisko brata Alberta:

Arturowa Zawiszyna 4 kor., dr. Wład. Kohlberger dyr. kraj. zakł. dla obłąkanych w Kulparkowie 10 kor.

### Przyjechali do Lwowa

dnia 5 stycznia b. r.

**Hotel George'a.** Hr. Z. Czosnowski z Podola, M. Hulimka z Mycowa, Hr. A. Skrzyński z Zagózan, Hr. A. Bryszczewski z Wołynia, Hr. W. Sobański z Królestwa Polskiego, A. Stojowski z Jaszczewa, J. Brandys z Wielkich dróg, Ks. M. Puzyna z Litwy, J. Lauer z Wiednia, T. Romocki z Warszawy, St. Niezabitowski z Uherca, M. Goldberg z Grzymałowa, M. Brykczyński z Pacykowa, M. Giusel z Felsztyna, Z. Obertyński z Hnyeza, Z. Rosenzweig z Wieliczki, R. Juściński z Olszanicy, R. Czaykowski z Kamionki, Dr. L. Zeisler z Nowego Jorku, A. Raciborski ze Spasowa, W. Czaykowski z Pietniczan, J. Bartosch z Wiednia.

### NADEŚLANE.

Za tę rubrykę Redakcja nie odpowiada.

### „OJCZYŻNA“

tygodnik ilustrowany dla ludu

— wychodzi we Lwowie na każdą niedzielę. —  
Co miesiąc dodaje bezpłatnie książeczkę z zakresu historii, polityki i gospodarstwa. 11402 ?

„OJCZYŻNA“ kosztuje wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

Adres: Lwów, ul. Chorażczyzny 12.

### Przegląd Wszechpolski

MIESIĘCZNIK

POŚWIĘCONY POLITYCE NARODOWEJ ORAZ ZAGADNIENIOM ŻYCIA SPOŁECZNEGO EKONOMICZNEGO I UMYSŁOWEGO rozpoczyna 10-ty rok istnienia i wychodzi nadal na dotychczasowych warunkach. Ukazuje się w zeszytach miesięcznych objętości 5 arkuszy druku.

Prenumerata wynosi: rocznie 12 kor. półrocznie 6 kor.

Administracja: ulica Jabłonowskich 1. 9. w Krakowie. — Okazowe numery na żądanie wysyłane są bezpłatnie. 5080

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

Wyszła z pod prasy i jest do nabycia we wszystkich księgarniach trzynomowa powieść historyczna na tle dziejów Albanii w XV w.

== T. T. Jeża == 5243

### „OBYT“

Z portretem autora. — Wydanie ubileuszowe,

== na dochód autora. ==

Cena trzech tomów 6 kor.

Skład główny w Administr. Słowa Polskiego.

Wydanie jubileuszowe — na dochód autora.

### Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

tworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników, W Pasażu Mikolascha

od wejścia z ul. Kopernika 3402

Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa Polskiego, karty inseratowe, jakoteż wszystkie nasze wydawnictwa.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

### Nasi Prenumeratorzy

mogą nabywać po cenie znacznie niższej w Administracji „Słowa Polskiego“ następujące wydawnictwa:

**Hobson Jan A. Rozwój kapitalizmu współczesnego.** Z oryginału angielskiego na język polski przełożył H. L. Str. V i 421. Cena 6.25 k. Dla prenum. 4 k.

**Koskowski Bolesław. Finlandya.** Według autorów fińskich i rosyjskich. Z mapą. Cena 2.60 k. Dla prenum. 1.80 k.

**Payot Juliusz. Kształcenie woli.** Wydanie II. Przekład J. K. Potockiego. Cena 2.60. Dla prenum. 1.80 kor.

**Pilo M. Psychologia piękna i sztuki.** Przekład A. Morzkowskiej. Cena 2 k. Dla prenum. 1.80 k.

**Seignobos K. Dzieje polityczne Europy współczesnej.** Rozwój stronnictw i form politycznych 1814—1899. Przekład redagowany i uzupełniony (historią lat 1896—1899) przez J. Steckiego. Dwa tomy, 8-ka, t. I. str. VIII i 372, t. II. str. 813 i IX. Cena 10.40 k. Dla prenum. 7.50 k.

Administracja „Słowa Polskiego“ we Lwowie ul. Chorażczyzny 17—19. 5518

C. k. uprzyw. galdcyjsk. akcyjny

Gddział depozytowy

Nadto zaprowadzono na wśr instytucji zagranicznych tak zwane

DEPOZYTA SCHOWKOWE (Safe Deposits).

### BANK HIPOTECZNY

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. 80

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej senówek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie przechowywać można swoje mienie lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym

Odpowiedzialny redaktor: Jozef Ziemiński.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. ogr. poręka.

Z drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Dotyczy: Książki Pamiątki Wieloletnich w Płoci i Gdziej